

02.03.2024r. Jedno Ciało Jezusa Chrystusa. (wieczorne Marian)

02.03.2024r. Jedno Ciało Jezusa Chrystusa. (wieczorne Marian)

Z pomocą Pana naszego będziemy chcieli dalej sięgnąć z tą oczywistą świadomością, co się tu w ogóle wydarzyło, bo diabeł jest kłamcą i on zawsze będzie bazował na kłamstwie, aby oddzielić nas od prawdy i dlatego będzie zawsze okłamywał człowieka i będzie narzucał na człowieka jakieś jarzma, jakieś ciężary, jakieś obciążenia, żeby człowiek stracił Chrystusa, tak samo, jak pamiętamy jak do Galacjan przyszli Żydzi i przynieśli im wiadomość o obrzezaniu i powiedzieli im, że: jeśli się nie dacie obrzezać, to nie możecie mieć społeczności z Bogiem, nie możecie, bo nie macie jakby świadectwa przymierza. I udało im się i oszukali, i Paweł mówi: Jak im się to udało, że was tak oczarowali, że zrezygnowaliście z tego zwycięskiego życia na konto czegoś, co nie zdawało egzaminu i nie dawało tym ludziom zwycięskiego życia, wy zrezygnowaliście ze zwycięskiego życia, żeby przyjąć coś, co nie dało zwycięskiego życia, jakbyście zgłupieli - pisze do nich apostoł Paweł - przecież już poznaliście smak nowego życia, jak mogliście dać sobie zabrać to i dać w to miejsce to, co nie dało nic w sumie, bo ci wszyscy ludzie przegrali bitwę. I tak samo diabeł przychodzi z jakimiś porażkowymi rzeczami, mogą być nawet biblijne, ale one nic nie dały Izraelitom, nie dadzą też nic nam, jeżeli tam nie będzie Chrystusa Jezusa. A więc jeżeli nie widzimy Chrystusa Jezusa, to mamy ślepotę, jeżeli widzimy, to mamy oczy, które widzą i wiemy w tym momencie, co jest dla nas tak drogocenne i ważne.

Apostoł Paweł w Liście do Filipian, co już przytaczałem też po części, mówiąc na tym porannym, i on podaje bardzo ważne rzeczy, których wielu wierzących ludzi do dzisiaj nie zrobiło, nie postąpiło w ten sam sposób, co apostoł Paweł tutaj opisuje dlatego, że nie zobaczyli w Chrystusie prawdziwego swojego życia, nie zobaczyli w Chrystusie zwycięstwa nad całym swoim złem, nie zobaczyli w Chrystusie życia tak doskonałego, tak czystego, że Ojciec znajduje w Nim upodobanie. Słyszeli o Jezusie, ale z Jezusem nie połączyli tego, co On naprawdę przyniósł. To jest niesamowite, że ktoś przynosi takie drogocenności, a ludzie mijają to i biorą zupełnie co innego i mówią, że widzą i są wierzącymi. To jest niesamowite, że człowiek jest się w stanie dręczyć niż cieszyć i uważa, że z tej udręki zbuduje sobie wieczność, kiedy to jest całkowicie na innej zasadzie., I wielu ludzi swoją postawą odpycha od Chrystusa, bo ludzie sobie myślą: To ja mam rezygnować z tego światowego zadowolenia i wejść w te smutki chrześcijan? Po co, już mam dosyć smutków w świecie. Jak oni się tak smucą i chodzą tacy smutni, to na pewno nic dobrego nie ma między nimi, bo jakby było co dobrego, to pewno by się radowali. No i mają rację tacy ludzie. Jeżeli ja nie mogę się radować Panem, to stale będę kwękał i narzekał na to i na tamto i narzekał i ty też i przyjdzie ktoś i posłucha o czym oni rozmawiają: ale człowieku takie problemy, to nie da rady, to jest naprawdę tak, co ten Bóg z nami zrobił w sumie? Co On nam narzucił za ciężary jakieś, to nie da rady, to my nie podołamy przecież, mamy miłować nawzajem. Jak mamy miłować się nawzajem jak ten robi to, tamten to, ten jeszcze jest taki, tamta jest taka, niosą stare rzeczy i mamy się nawzajem miłować, jak się mamy miłować? No właśnie zwycięstwem jest Chrystus, możemy się miłować tylko dzięki Chrystusowi Jezusowi, bo On zmienia nasz sposób patrzenia na drugiego człowieka, tak jak On patrzył, tak my możemy patrzeć Jego oczami i wtedy widzimy zupełnie inną rzeczywistość, widzimy nadzieję, nawet dla najgorszego grzesznika widzimy nadzieję, którą jest Chrystus Jezus i wtedy mamy coś prawdziwego w sobie i coś do powiedzenia prawdziwego, że jest nadzieja nawet dla najgorszego człowieka, który byłby

myślał, że niemożliwe jest by Bóg mógł mu pomóc. 3 rozdział, od 7 wiersza:

„Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie,”

I on to uznał za śmieć, co dobrego zyskiwał, nie mówi o tym, co złego narobił, tylko co osiągnął żyjąc pod zakonem.

„Żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania.”

Omawialiśmy sobie to już nie raz, to jest wiadome.

„Nie jakobym już to osiągnął(…)”

Tak pisze o sobie: nie jakobym już to osiągnął, wiem, że mam to, ale jeszcze tego nie osiągnąłem.

„(...) albo już był doskonały, ale dążę do tego, aby pochwycić, ponieważ zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyciłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną,”

On daje nam lekcje, co mamy robić, aby się ratować. On zrobił to i się uratował. Co zrobił? Zapomniał o wszystkim, co za nim i spojrzał na to, co przed nim, zobaczył Chrystusa i to dla niego było wystarczającym zadowoleniem.

„(...) dążę do tego, aby pochwycić, ponieważ zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyciłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie. Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi; tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy. Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie.”

A więc znowu słyszymy potężne objawiające słowo prawdy: jestem doskonały i dzięki tej doskonałości Chrystusa dzisiaj zmierzam do doskonałości usuwając wszystko, co jest nie potrzebne. Jestem swobodny, mam całkowitą wolność usunąć to, co nie potrzebuję, żeby wziąć to, co potrzebuję. Mam całkowitą swobodę i żaden diabeł nie może mi w tym przeszkodzić, bo Jezus mi to dał. Mogę wybierać dobro a odrzucać zło, przez długie używanie nabywamy władz poznawczych w Chrystusie, że mamy moc wyrzucać zło poprzez krzyż i moc przyjmować dobro poprzez zmartwychwstanie. A więc to mamy w Chrystusie. I masz moc wygrywać z diabłem w każdej sprawie bez dyskutowania z nim, czy to możesz czy nie możesz. Kiedy ty masz to, co w Chrystusie, masz doskonałość i świętość wtedy wybierasz dobro, a odrzucasz zło. Jesteś wolnym człowiekiem, wszystko ci wolno, nie wszystko jest pożyteczne. Jesteś uwolnionym przez Boga, możesz iść wszędzie, gdzie zechcesz, wszędzie, wszystko jest dla ciebie czyste, bo masz czysty umysł, czyste serce, czyste życie, czyste sumienie, nie ma w tobie pożądlivosti, zachłanności, niczego takiego wszędzie jesteś gotowy tak jak Chrystus, być i nie być zanieczyszczonym brudem, który tam się dzieje, ponieważ nie ma w tobie pożądlivosti zła, w tobie jest pragnienie czynienia dobra i to jest twoje zwycięstwo nad złem. Można cię umieścić wszędzie i wszędzie będziesz czysty, będziesz czystą, bo czysty jest Chrystus. Diabeł mógłby cię umieścić w każdym miejscu, w którym kiedyś popełniałeś zło, czy popełniałeś, już tego nie zrobisz, bo nie masz tej potrzeby. To jest zwycięstwo Chrystusa w twoim życiu: nie ty lecz Chrystus. I to jest ewangelia zbawienia, nie filozofowania, nie mędrkowania, ale zbawienia.

A więc tu nie chodzi o to ile filozofii wyjdzie, ile książek się napisze z Biblii, tylko czy człowiek będzie z tego korzystać, czy to jest dla człowieka chwalebne. Wiecie, kiedy Chrystus cię nie cieszy, kiedy nie umiesz rozmawiać o Nim wszędzie gdziekolwiek jesteś, jeżeli nie masz do Niego miłości i potrzeby poznawania Jego, jesteś w bardzo nędznym stanie, ta cała twoja sprawiedliwość jest pchłą, która cię gryzie i powoduje, że twoje ciało coraz bardziej śmierdzi, śmierdzi pychą samozadowolenia, śmierdzi czymś, co mówisz: O, bo ja to dobro, ja tamto dobro zrobiłam, czy inne rzeczy i tam wychwalasz siebie. To jest nędza. Kiedy chwalisz Pana, to wtedy On jest uwielbiony, kiedy możesz o Nim myśleć, pragnąć Go i kiedy tęsknisz do Niego, to jest dobry stan. Kiedy rozumiesz bogactwo jakie przyszło do ciebie w Chrystusie Jezusie, jeżeli rozumiesz, że już nie jesteś niczego winien, wszystko spłacone, twój Ojciec w niebie kocha cię i ma cię z sobą, macie społeczność, chodzisz w społeczności z Ojcem i macie wspaniałe rozmowy, to wszystko jest dane w Chrystusie. Tak Jezus chodził po tej ziemi, On rozmawiał z Ojcem, a Ojciec rozmawiał z Nim.

Czy chcesz tego? Czy wystarczy ci religia, w której odbędiesz swoje przeczytanie, pomodlenie się, bycie na zgromadzeniu i dalej życie dla swego ego, dalej pożądlivość, pragnienia, kłamstwo, złodziejstwo, bandytyzm, dalej zło, które przyszło razem z diabłem, bo on jest mordercą, złodziejem, bandytą. A więc albo Chrystus albo dalej zepsute życie, nie ma innej możliwości, nie ma, albo Chrystus albo Belial, albo radość zbawionych albo udręka bycia wierzącym człowiekiem. Ludzie mogą sobie zrobić, że będą zadowoleni z tego religijnego życia, bo się będą oszukiwać, ale Pan Jezus przyniósł nam wyzwolenie z grzechów, uwolnienie z niewoli ciemności, wyprowadzenie nas na wolność do działania zgodnego z wolą Ojca i dzisiaj jako dziecko Boże możesz czynić samo dobro, do dobra zostaliśmy przeznaczeni przez Ojca

w Jezusie Chrystusie. Tak czy nie? W Chrystusie Jezusie zostaliśmy przeznaczeni do dobra, a więc masz Chrystusa, masz dostęp do wszelkiego dobra, które możesz czynić. I cała ta baza wroga, diabła, polega na tym, żeby próbować człowieka atakować przez tak zwanych wierzących, przeciw do zborów, które założone zostały przez apostołów nie szli ludzie ze świata, chyba, żeby poznać Jezusa, tam szli Żydzi, ludzie, którzy uważali, że trzeba jeszcze zakonu nauczyć tych nawróconych pogan i oni wkraczali do zborów, tak czy nie? To oni po prostu atakowali to nauczanie apostołów i mówili: To nie wystarczy, to wam nie wystarczy, musicie mieć jeszcze Żydów, żebyście byli uratowani. Tak, Żydzi, Izraelici czy Judejczycy, którzy sami nie umieli siebie uratować, szli i mówili: Bez nas wy nie możecie się uratować.

Kiedyś już wam mówiłem, czytałem pewną pozycję pewnego Żyda, który wyraźnie powiedział: Wy nawróceni poganie bez nas nie poznacie prawdy, musicie mieć z nami relacje, żebyśmy was nauczyl, bo my jesteśmy tymi starszymi od was i my wiemy lepiej od was, co jest czym. Nie ma tam Chrystusa, jest poczucie wyższości. A więc nie potrzebuję żadnego innego Izraelity, jak apostoła Pawła, apostoła Piotra, Jakuba, Jana, Tymoteusza, to są moi kochani Izraelici, którzy poznaawszy Pana Jezusa przyszli do nas, żeby przynieść nam prawdę ewangelii, a nie nam zakłócać w głowach i wywyższać siebie, oni wywyższali Jezusa, żeby ludzie się cieszyli, a kiedy z nas pogan dotarła prawda ta, to poganie nawróceni się cieszyli, że i dla nich jest nadzieja zbawienia.

Jesteśmy w strasznym stanie, niedługo wróci Chrystus, a ludzie wierzący są jak poobijane garnki, nie wiadomo, gdzie złapać, bo wszędzie trzeszczy i piszcz, złapiesz go za to, już boli, za to, już boli, już pretensje i żale: nie tak, nie tak, nie tak. Nie ma zdrowego miejsca, gdzie dotkniesz, tam rany. Dlaczego? Powinno być zdrowe miejsce, gdzie cię dotkną, tam świeży, czysty, zdrowy, zdrowa, wszędzie cię można dotknąć. Pana Jezusa można było wszędzie dotknąć, wszędzie był zdrowy. Dlatego potrzebujemy być zdrowi, że można nas dotknąć, można z nami porozmawiać, można nas oskarżyć, można nas od diabłów wyzwalać, a my i tak będziemy dalej czynić swoje, bo wszędzie zdrowi. A jak nie będziemy zdrowi, to gdziekolwiek nas dotkną my się urazimy, obrazimy, powiemy: No, nie no to przesada, ja myślałem, czy myślałam, że chrześcijaństwo, to takie samo zadowolenie. Tak, najlepsze, najwspanialsze, bo to jest w Chrystusie, nie w cielesności.

Wracając do tego Listu do Hebrajczyków. Bo to jest prawda, prawda sama się broni, nie trzeba jej bronić. Jezus powiedział: Poznacie prawdę i prawda was wyswobodzi, wolność, życie na wolności samo się broni. Co jeszcze Pan Jezus uczynił, co jest bardzo ważne? Czytając dalej ten List do Hebrajczyków ten 10 rozdział, od 23 wiersza:

„Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża. Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy,”

Nie ma już, Jezus umarł, złożył ofiarę za wszystkie nasze grzechy, ale jeśli my będziemy rozmyślnie grzeszyć, nie ma już tej ofiary, On nie ofiarował Siebie za rozmyślne grzeszenie tych, którzy nie chcą Jego, tylko chcą żyć bez Niego, wiedząc, że On tu był, mając doświadczenie z Nim, chcą żyć bez Niego. Będziemy mówić o co tu dalej chodzi, bo to jest bardzo ważne. Wielu nie potrzebuje Jego, chcą żyć bez

Niego, chcą żyć po swojemu, chcą żyć samowolnie, chcą mieć czas dla siebie, nie chcą poświęcić się temu, po co On przyszedł, nie chcą tej ewangelii, chcą ewangelii religii, a nie chcą ewangelii Jezusa Chrystusa.

A więc rozmyślne grzeszenie, będziemy o tym mówić, co to jest rozmyślne grzeszenie. I dla tych, którzy rozmyślnie grzeszą jest,

„Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników.”

Pamiętajcie co jest napisane w Biblii: Jeżeli brat okłamie brata w jakiegokolwiek sprawie, mścicielem tego jest Bóg? A więc o to tu chodzi. Coś uczynił Chrystus, że teraz grzech, który może być popełniony i za który On nie płacił, będzie grzechem, który jest popełniony w Jego ciele, nie poza ciałem, tylko w Jego ciele. Dlatego to, co powiedziane: Letnich wypłuję, usunę z Siebie.

„Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezczęścił krew przymierza, przez którą został uświęcony,(...)”

Uczyniony świętym, świętą.

„(...) i znieważył Ducha łaski!”

Wykorzystał łaskę, żeby popełniać zło.

„Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.”

Na czym to polega? Zobaczcie, że wcześniej dopóki nie przyszedł Pan Jezus była religia, była religia żydowska, religia pogańska, Izraelici mieli Boga, który przemówił do nich z góry Synaj, dał im zakon, mieli Boga, którego była świątyni między nimi, któremu składali ofiary, inne narody miały swoich bogów, było religijnie na ziemi. Ale gdy przyszedł Jezus Chrystus, On, jak mówimy, wiele razy już, On nie założył żadnej nowej religii, On uczynił ciało. Ciało to nie jest religia. Twoje ciało, to twoja religia? Czy to twoja własność? Twoja część, która ma należeć do ciebie całkowicie, którą chcesz używać według tego w czym nasz upodobanie. Właśnie Jezus nie przyszedł założyć żadnej religii, On przyszedł, aby powstało na ziemi Jego ciało, którego On jest głową, którego ciała Głową ustanowił Go Ojciec. Ciało, to jest ciało, to nie jest

religia, że można sobie zrobić tak lub inaczej. Jeżeli grzech popełniasz w Jego ciele, to już jest przestępstwo. Jeżeli pozwalasz sobie na to, że lekceważysz braci, siostry, pomijasz ofiarę Jezusa poniesioną za każdego z nas, robisz swoją gierkę w Kościele, zachowujesz się jak ten, który może robić co chce, nie musisz się uniażać, nie musisz wypełniać rozkazów Głowy, to znaczy: miłujcie się nawzajem, jak Ja was umiłowalem; nie obowiązuje ciebie to, a więc nie obowiązuje ciebie też ofiara, kończy się ratowanie ciebie, wpadasz pod gniew Boży.

To jest rozkaz dla każdej cząstki ciała Chrystusowego i dlatego tak wielu ginie, tak? Napisane jest: Bo spożywają niegodnie Wieczerzę Pańską, piją niegodnie z kielicha, gdzie jest powiedziane o krwi, która oczyszcza, łamią niegodnie z chleba, bo nie doznają, że są częścią jednego ciała. Kiedy łamiesz chleb, świadczysz, że jesteś częścią jednego Ciała Chrystusowego i odpowiadasz za to, jak postępujesz wobec innych cząstek Ciała, tak czy nie? Krew Jezusa oczyszcza nas, abyśmy byli jedno. On się modlił o jedność, abyśmy byli. A więc my odpowiadamy. Rozumiecie co się dzieje? Nie dość, że ludzie nie mają Chrystusa, to jeszcze nie mają świadomości odpowiedzialności za życie jako cząstki ciała Chrystusowego. Myślą sobie, że mogą zrobić co chcą, mogą zachować się jak chcą. Tu jest napisane: Kto chce zachowywać się jak chce, nad tym już nie ma ofiary, kończy się ofiara, wpadasz z powrotem pod zakon i odpowiadasz za każde przestępstwo. Dopóki trwasz w Ciele Chrystusa, dopóki walczysz, oczyszczasz się, uczysz się tego wszystkiego, jeżeli gdzieś ci się nie powiodło, przychodzisz do Pana, zdajesz Mu relację: z tą cząstką ciała źle mi się powiodło, źle się zachowałem, czy źle się zachowałam. Pan mówi: Idź i ureguluj, oczyść, przeproś, Ja ci dam dalej sposobność w czystości być cząstką Mego Ciała, dalej będę nad tobą pracował, dalej będę się o ciebie troszczył.

My mamy dojrzywać do doskonałości, tej, którą mamy w Chrystusie. I teraz tu jest grzech rozmyślny, to jest grzech przeciwko Jego Ciału, a poprzez to przez to Ciału przeciwko Chrystusowi, który, żeby to Ciału powstało na ziemi, umarł na krzyżu, żebyśmy przestali być religijni, abyśmy stali się częścią organizmu. A więc ty nie masz prawa robić co chcesz wobec mnie, ani ja nie mam prawa robić co chcę wobec ciebie. Prawa nasze pogańskie, czy izraelskie, czy jakiegokolwiek, grzeszne prawa skończyły się, rozpoczęło się nowe prawo, prawo miłości, wzajemnej miłości, prawdomówności, czystości, chodzenia jako cząstki jednej świątyni Boga, dla Boga budowani w czystości jako żywe kamienie. Rozumiesz, to jest ewangelia, koniec mrzonek o tym, że stary człowiek może być w części należącym do Chrystusa, nie może, bo stary człowiek ma zawsze dla siebie, egoizm, szukanie swego, patrzenie na to w jaki sposób mi to się należy, albo jeżeli widzę, że ktoś sobie pozwolił na grzeszenie, no to ja też mogę chyba sobie pozwolić skoro ten ktoś pozwolił sobie, taki uznany, taka uznana. A co to ma wspólnego? Czy Jezus sobie na to pozwolił? To jest pytanie, pierwsze i najważniejsze. Jeżeli nie, to ja tego nie chcę robić, ja nie chcę wypaść z ofiary, bo jak wypadnę z ofiary krwi Jezusa, to ja zginę, no nie ma szansy, całe moje dobro jest nic niewarte, twoje też.

A więc jeżeli nie będziemy się miłować, to zginiemy. Czy to rozumiesz? Tak pisze Jan: Jeżeli się nie miłujecie, mordercami jesteście. A więc nie chodzi o to, żeby mnie znosił albo ja ciebie i jakoś tam wytrzymamy ze sobą. W Ciele Chrystusa musi istnieć miłość. Zobaczcie ilu ludzi ginie, wierzących, dlatego, że opuścili miłość, opuścili bycie częścią Ciała Chrystusowego, woleli religię, uciekali od innych braci i siostr, nie chcieli społeczności, bo społeczność zaczęła przeszkadzać, ciało już ciągnęło gdzie indziej, gdzie indziej były potrzeby, a w Kościele cały czas modlą się, śpiewają, radują się, ile tego można, a człowiek ma swoje potrzeby, swoje plany, chciałby odpocząć na przykład, jakby człowiek nie odpoczywał w Ciele Chrystusa, jakby nie odpoczywał w Chrystusie, tylko potrzebuje specjalnego odpoczynienia. Jasne, że nasze ciało potrzebuje odpoczynienia w jakimś tam momencie, ale mówię o duchowym odpoczynieniu, ja już nie mogę znieść tego Kościoła: to za dużo jest tego wszystkiego, tu za dużo jest tych uniesień, za dużo chwały, za dużo uwielbiania, ja już mam tego dosyć, jestem zmęczony, ja

bym chciał sobie pójść, poczytać sobie t a książkę, albo zajrzeć w komputer, albo gdzie indziej, zrelaksować się trochę, a tu stale tylko... Popatrz, weź utnij sobie rękę, wypuść ją, niech ona sobie poogląda trochę. Połóż ją przed komputerem, niech sobie komputer poogląda i wrócisz do niej za godzinę i obaczysz, czy ona jeszcze będzie się nadawała dla ciebie. Nie, już będzie martwa, odłączysz ją od ciała i będzie martwa. Jeżeli ty się odłączasz od ciała, idziesz w martwość, w Ciele Chrystusa jest życie, bo On jest życiem tego Ciała. A więc o tym tu jest napisane, o Ciele Chrystusa, jeżeli ktoś nie chce żyć w Ciele Chrystusa, ofiara Jezusa dla niego nie działa, bo Jezus przyszedł uczynić Ciało, nie religię. A więc jeżeli nie chcesz być w Ciele Chrystusa częścią budującą się z innymi częściami według woli Ojca, wypadasz z łaski, temat się zamyka. A ty myślałeś sobie czy myślałaś, że ty łaskę robisz, że przychodzisz na zgromadzenia, że ty coś tam zrobisz i już masz wielkie rzeczy, bo zrobiłeś czy zrobiłaś. Jezus od ciebie wymaga pełnego życia w Jego Ciele, ode mnie też. Dlatego złączył nas miłością, części połączone miłością. Paweł mówi: Choćbyście wszystko rozdali, ciało wydali na spalenie, cuda czynili, nie wiadomo jakie, a miłości nie mieli nic wam to nie pomoże. On wiedział o tym, że ciało musi być spocone miłością, części mają się nawzajem miłować, nie jakoś tam cię zniosę w końcu, tylko dwadzieścia lat może będę żył z tobą w jednym zborze, wytrzymam jakoś, po dwudziestu latach, albo ty umrzesz albo ja i odpoczniemy. To nie jest rozwiązanie.

A więc czy masz miłość? Jeżeli nie masz, jesteś w wielkim problemie, bo wtedy brat czy siostra, to dla ciebie może być ktoś kogo można potraktować jak śmieć. A Jezus mówi: Jeżeli cokolwiek uczynisz jednemu z tych najmniejszych, Mnie to uczyniłeś, czy uczyniłaś. A więc zobacz, co czynisz wobec braci i sióstr? Słowo Boże bardzo wyraźnie mówi: Jeżeli ty coś uczynisz jednemu z najmniejszych braci Moich, Mnie to uczyniłeś czy uczyniłaś. A więc nie możesz sobie pomyśleć, że uda ci się przesmyknąć jakoś i wejdiesz do wieczności, bo ty wierzysz. Słowo Boże mówi wyraźnie: Jezus przyszedł po to, żeby z tych nas ludzi, którzy żyliśmy w grzechu, w bezprawiu, uczynić Ciało Swoje, Ciało, które owocuje, dla Jego chwały. A więc nie możemy się traktować: bo ja ciebie nie posłucham, a co ty będziesz mi mówił? A ja ci powiem, że w porządku Ciała Chrystusowego jest, że masz się mnie słuchać, bo jestem twoim starszym i ja mam dbać o twoją duszę, a jeśli się nie słuchasz starszego w zborze, to nie słuchasz się Jezusa i wypadasz z Ciała. Tak. Bo jeśli bym cię namawiał do grzechu, czy do czegoś: O weź takiego potraktujmy tam, a ten brat to nie ważny, taki ten jest lepszy czy tamten. To byś powiedział: Ej, człowieku, co ty mi chcesz tu rozdział w Ciele robić? A jeśli mówię: Przebac, pojednaj się. Co ty mi człowieku robisz? Jak ja mam się pojednać, przecież on narozrabiał? W Ciele mocniejsze części ratują słabsze, bo taki jest porządek ciała, tak czy nie? Jeżeli sobie zranisz rękę gdzieś tu, to ta zdrowa pomaga tej chorej, bo to jest normalne w ciele i dlatego my jesteśmy Ciałem, aby części miały o siebie jednakie staranie. Zapomnij o swoim życiu jeżeli chcesz się uratować, zapomnij bo i inaczej nie dasz rady. Będziesz wierzyć w Chrystusa, będziesz przychodzić do zboru i nie będziesz częścią Jego Ciała. Zapomnij o swoim życiu i to jak najszybciej, żeby twoje życie, to było życie Chrystusa, życie Chrystusa w tobie i życie Chrystusa we mnie, ono nas łączy, jedno życie łączy nas, jesteśmy częściami jednego życia, nie częściami wielu żyć, ale jednego życia Jezusa Chrystusa w tobie jak i we mnie. I to jest właśnie to, po co przyszedł Chrystus. Jeżeli my się sprzeciwiamy temu, co On dal nas uczynił, wtedy krew Jezusa już nie działa, ona działa tylko dla ciała, tylko dla ciała. Tak jak w twoim ciele płynie twoja krew, czy w moim płynie twoja krew? W twoim ciele płynie twoja krew, a w moim moja krew. Tak samo w Ciele Chrystusa płynie Jego Krew i ona oczyszcza całe Ciało, ona wnosi to, co potrzebne, przynosi nam pokarm, przynosi nam powietrze, przynosi nam niebiańskie zadowolenia, a więc to mamy w Chrystusie.

Czy to jest zrozumiałe? To jest konieczność, dlatego każdy z nas musi codziennie umrzeć dla swego 'ja', żeby być częścią Ciała Chrystusowego, w religii mogłeś sobie robić co chciałeś, ja też, mogliśmy pójść na mszę czy zgromadzenie albo nie, mogliśmy zrobić tak lub inaczej, mogliśmy nie uznawać kogoś, a tu już nie ma tak. Jeżeli nie uznajesz kogoś, tylko dlatego, że nie podoba ci się, bo mówi ci prawdę, no to nie

uznajesz też Chrystusa, bo On też mówi prawdę. A więc to jest dla mnie i dla ciebie czymś bardzo, bardzo ważnym, że nie tylko Chrystus Jezus umarł na krzyżu, żeby nas uwolnić od wszystkich grzechów naszych, nie tylko zmartwychwstał, żeby dać nam nowe życie, ale również buduje nas wszystkich razem na dom dla Ojca, jako części Swojego Ciała, bo Ojciec mieszkał w Synu i Syn chce, żeby mieszkał też w nas. Przez Swoje Ciało dzisiaj Jezus dalej pokazuje Siebie na ziemi, On mówi: Po miłości waszej wzajemnej poznają wszyscy, że Ja tu byłem. Przez Swoje Ciało Chrystus pokazuje, że tu był. To jest dla wielkiej sprawy uczynione dlatego ja nie mam mieć poczucia, że jestem grzesznikiem ani ty, bo jeżeli będziemy mieli poczucie, że jesteśmy grzesznikami, no jak mają się grzesznicy połączyć? Ty masz problem z tym, ja mam problem z tamtym, jak my się złączymy? A jeśli nasze problemy zostały rozwiązane na krzyżu sprawa została usunięta, jesteśmy wolni. Nie ważne jak żyłeś wcześniej, Paweł mówi: Nie ważne jak oni żyli, teraz jest ważne jak korzystają z Pana Jezusa Chrystus. I dlatego kiedy czytamy o tym wszystkim w Biblii, to rozumiemy dlaczego jest tak ważne, krew Jezusa oczyszcza nas tylko wtedy, kiedy mamy społeczność. Tak jest napisane w 1 Liście Jana 1 rozdział, 7 wiersz? Kiedy trwamy w światłości społeczności z Bogiem, krew Jezusa oczyszcza nas, abyśmy mieli społeczność też między sobą, abyśmy byli sobie bliscy, abyśmy ze sobą rozmawiali szanując się nawzajem, wyprzedzając się nawet w okazywaniu szacunku, w gotowości, żeby usługiwać sobie nawzajem, jak Chrystus usłużył nam.

To jest Ciało, już nie myśl o sobie, że jesteś częścią nowej religii, a może lepszej, bo może bardziej takiej, czy innej, tak nie myśl, bo to jest złe myślenie, tak myśli grzeszny człowiek. Nowy człowiek zdaje sobie sprawę, że jest częścią ciała Chrystusowego, bo teraz wszystko stało się jedno, wszystko stało się jedno. Ale to jest niesamowite, mówię wam, jeżeli idziesz głębiej i głębiej, coraz więcej widzisz, co uczynił Chrystus dla nas i zdajesz sobie sprawę, że to jest właśnie niesamowite. Jak pamiętam, jak dostałem miłość do Kościoła, ja nie myślałem sobie, że nie wiem, co tam, muszę teraz miłować, po prostu pokochałem ludzi, pokochałem ludzi, ta miłość rozlała się wewnątrz mnie, ja nie wzbudzałem sobie miłości, kochałem tych ludzi, szedłem, cieszyłem się nimi, z nimi różnie to było, ale we mnie była miłość Chrystusowa. I to jest właśnie doświadczenie części Ciała Chrystusowego, że kochasz, kochasz ludzi, wydawało mi się kiedyś, że każdy kto ma Biblię, kochany człowiek, później zrozumiałem, że nie każdy kto ma Biblię kocha też mnie, nie jest częścią tego samego Ciała, może być spór, kłótnia, czy o teologiczne jakieś rzeczy, czy to, czy tamto, ale kiedy prawda Boże do ciebie dociera, rozumiesz, teologiczne spory nic tu nie dają, jedno jest: czy Chrystus złączył nas poprzez oczyszczenie z naszych grzechów? Czy ty jesteś grzesznikiem? Czy już nie? Czy jesteś wolnym człowiekiem, oczyszczonym, wydobytym z tego bałaganu, kłamstwa, obłudy, fałszu i stoisz dzisiaj na skale zbawienia i tą skałą zbawienia jest Jezus Chrystus dla ciebie i dla mnie. Już nie jesteś starym człowiekiem, już nie myślisz jak stary: jak tu się tutaj wysunąć?; przyszedłem do zboru, mówię: Ja cię nie mogę, ile ja będę musiał być czasu tutaj, żeby stanąć tam i mówić wszystkim jak mają żyć. Muszę jakieś dobre książki poczytać, wtedy szybciej się tam dostanę i będę wszystkich teraz uczył jak oni mają żyć, tylko oni powiedzą: Ty, pokaż nam najpierw, że tak żyjesz. A skąd wy wiecie, że ja powinienem żyć tak jak głoszę? Bo my czytamy Biblię. O, i z powrotem do tyłu i teraz już nie na zasadzie książek tylko na zasadzie prawdy, uniażać się, uniażać się, a jak chcesz przed wszystkimi, to już inna droga, nie książkowa, ale Chrystusowa droga.

Rozumiecie? Już nie myśl, że ktoś cię tu zmusza, żebyś tu był czy była, to jest twój obowiązek być w Ciele Chrystusa. Kościół nie jest na bazie, że on jest w jakimś budynku. Kościół jest na całej ziemi, jest jeden Kościół tylko. Mogę czytać to z Biblii, jeden Kościół jest na całej ziemi. To, że zostało podzielone to na różne nazwy, na różne jakieś tam denominacje, na różne kościoły, to jest ludzka rzecz. Pamiętacie jak w Koryncie oni tylko chcieli podzielić to na części, już Paweł mówi: Cieleśni jesteście, jeden jest Kościół. I ten jeden Kościół jest Jednym Ciałem Chrystusowym i mogę wam zagwarantować, że gdy częśćka tego Ciała Chrystusowego z jakiegoś afrykańskiego państwa spotka się z częścią Ciała Chrystusowego w Polsce, oni w krótkim momencie odnajdą w sobie tego samego Chrystusa, już się cieszą. A z jakiego zboru

jesteś? A z tego i z tego. O, ja cię, gdzieś ty trafił człowieku? A ty z jakiego? A z tego. A ty gdzie trafiłeś, człowieku? No i widzicie i tak się spotkają i spór, właśnie i odszczepieństwa. Ale jeśli spotkają się dzieci Boże, to jest autentyczne, spotykają się dzieci Boże, oni mają wzajemną miłość, miłość jest w nich, miłość do Chrystusa jest w nich i do siebie nawzajem, oni szybko ją zobaczą i jakby się lata znali, a nie raz nawet spojrzą na twarz i już wiedzą, jakbym cię znał już tyle lat, człowieku, właśnie, bo jesteś częścią tego samego Ciała. I to też na zewnątrz się ta jasność Chrystusa ujawnia.

A więc po to przyszedł Chrystus Jezus. Czy chcesz być częścią Jego Ciała, to jest najważniejsze. Wtedy musisz przestać być sobą, bo jeśli ty będziesz sobą, to ty zawsze będziesz w tym Ciele poruszać się jak gagatek, jak taki złoczyńca. Słowo Boże mówi, że wielu przychodzi, żeby osiągnąć swoje, ale niewielu, żeby to, co chce Chrystus było osiągnięte. A więc zobaczcie jakie bogactwo jest w oczyszczeniu krwią Jezusa Chrystusa. Ale to nie jest tak, że On nas oczyszcza, a my sobie robimy co chcemy. On nas oczyszcza, żebyśmy robili to, co chce On, tylko wtedy oczyszcza. Krew Jezusa oczyszcza nas od martwych uczynków, a jeżeli chcemy pełnić martwe uczynki, już nas nie oczyszcza. Jeżeli nie chcesz być w Ciele, chcesz żyć po swojemu, chcesz sobie robić swoje te rzeczy cielesne i szukasz ich, i nie myślisz o Kościele, jako o części, o Ciele Chrystusa, w której ty jesteś częścią i która bardzo tęskni zawsze, żeby być razem, żeby uwielbić Pana, który nas zgromadził pod jedną Głowę, to jeśli tego nie będziesz miał, to nie masz Chrystusa w sobie, jesteś dalej starym człowiekiem. Krew Jezusa nie oczyszcza cię, dalej chodzisz w brudach, mogę ci to zagwarantować, natrafiając na grzech wejdiesz w niego. Tylko dzieci Boże natrafiając na grzech mijają ten grzech i idą dalej, bo nie potrzebują tego, mają nowe życie w Chrystusie.

A więc jeżeli nie będzie tej ofiary przyjętej, nie będzie przyjęcia po co Jezus oczyszcza, żebyśmy stali się częścią Jego Ciała i człowiek będzie dalej chciał żyć po swojemu, nie jest oczyszczany krwią Chrystusa Jezusa. To trzeba wiedzieć na pewno. Można być w jakiejś religii, być dzieckiem Bożym i tak jak Lot być w Sodomie i smucić się, że takie rzeczy jakieś się dzieją i być częścią Kościoła, doznawać tego, co doznaje Ciało Chrystusowe, bo to jest wewnątrz, to jest duchowe, to nie jest powiązane z jakąś religią. I tak w wielu miejscach było, że byli tam wierzący ludzie, którzy byli dziećmi Boga i tam Duch Boży przychodził z powodu tych Bożych dzieci i ta światłość złączenia w jedno Ciało była dalej widoczna. I to jest ważne, jeżeli chcę być uratowany, to mam być tam, gdzie jest ten ratunek, to mam trwać w Chrystusie. Słowo Boże mówi, że Bóg nas wszczepił w Chrystusa, ale jeśli nie wytrwamy w dobroci Bożej, to On nas odetnie, bo On nie potrzebuje w Ciele Chrystusa ludzi, którzy będą żyli dla siebie, po swojemu. On chce ludzi, którzy będą żyli dla zespołu, dla Ciała. Widzimy, kiedy Kościół powstawał, jak oni funkcjonowali, to było niesamowite, sprzedawali, żeby wszyscy mieli, żeby nikomu nie brakowało, byli zainteresowani, że czuli, że jak ten brat je, to tak jak ja bym jadł, jak ta siostra je, jakbym ja jadła, że kiedy mamy co jeść, to wszyscy się cieszymy, że możemy razem się tym podzielić, że każdy może z tego skorzystać. Dlatego Paweł pisał do Koryntian: Wy nie macie miłości skoro myślicie inaczej, sami się chcecie najeść a nie myślicie, że całe Ciało Chrystusowe jest tam zgromadzone i całe Ciało ma dostęp do stołu Pańskiego.

Czy to jest dla nas oczywiste? Chrystus i Jego Ciało. Religia powoduje to, że możesz żyć w grzechach na zewnątrz, przychodzić tutaj i mieć poczucie, że odbywasz akt, który ci zapewnia, że nie będzie tak źle. To jest religia. Jeżeli stąd wychodzisz i żyjesz w grzechu, to jesteś człowiekiem, który nie rozumie po co tu przychodzi. Jeżeli tu przychodzisz, to przychodzisz uświęcony ofiarą Jezusa, przychodzisz doskonałym będąc w Chrystusie Jezusie, aby tak jak czytałem List do Filipian, aby wzrastać, rozwijać się dalej w podobieństwo do Chrystusa. To cię tylko interesuje, nie interesują cię ludzie, którzy odstąpili i swoim życiem chrześcijańskim pokazują odstępstwo od Chrystusa, bo oni nie są dla ciebie wzorem, wzorem są ci, którzy trwają, patrząc na wodzów, którzy wytrwali, patrząc na koniec ich życia, naśladowując ich wiarę. A więc czy jesteś gotowy, czy jesteś gotowa nie dziesięcinować, nie ofiarowywać, ale całkowicie siebie oddać temu, po co przyszedł Chrystus? Składajcie siebie Bogu na ofiarę, miłą Jemu, ale to przez

Chrystusa, a ofiarą Bogu miłą są ci, którzy żyją według Jego woli. A wolą Ojca było to, żeby na ziemi powstał Kościół, Ciało Chrystusowe w sumie, nie budynek, tylko żywi ludzie, którzy będą razem miłując się budowali się na Boży dom. Piękne to jest, to jest niesamowicie piękne. A więc idąc dalej za Chrystusem, napotykasz na Jego Ciało, nie jesteś satelitą, nie jesteś, może być tak, że Pan cię wyśle gdzieś i gdzieś się będziesz poruszać, ale ty wracasz, bo jesteś częścią ich, zdajesz sprawę jak było, jak się to wydarzyło, bo oni są razem zespoleni z tobą pod jedną Głową, te same rozkazy docierają do każdej cząstki i każda cząstka ma w sobie wieczne życie i każda jest święta, świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. Czy rozumiesz, że to nie jest religijne, bo w religijności ty możesz pozostać sobą, a ja sobą, w religii możemy pozostać sobą. Będziemy czytać Biblię, będziemy śpiewać, ale każdy pozostaje sobą. Ale kiedy przyszedł Chrystus, to już my nie możemy pozostać sobą, wszystko to musi być Chrystus. Stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A więc kiedy to widzę, to zdaję sobie sprawę: Panie, to jest potężna sprawa, którą uczyniłeś. I czytając swobodnie Biblię, bez ludzkich nauk, każdy musi do tego dojść, bo to jest napisane, w wielu miejscach to jest napisane. No, powiedzmy, może otworzymy

List do Hebrajczyków 6 rozdział, od 4 wiersza:

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych - którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego - gdy odpadli, (...)”

Opuuszczają sobie Ciało, bo im się tak chce, no co tam będą. Rozumiesz, jak opuścić Ciało? Jak możesz opuścić ciało? Tylko przez odcięcie, no bo jak opuścisz ciało? I tak wtedy Pan odcina, bo chcesz opuścić Ciało, to trzeba cię odciąć, nie wydajesz owocu godnego upamiętania, wtedy Bóg odcina i ci, którzy postanowili sobie: a co tam, przecież mi na tym nie zależy, odpadli powtórnie odnowić i przewieźć do pokuty. Już nie idzie ich wszczepić, tylko z Izraela, który został odcięty dlatego, że nie przyjęli tego, co mieli przyjąć, ale Bóg może ich wszczepić jeszcze. Ale gdy ty jesteś wszczepiony czy ja i my nie chcemy mimo doświadczeń duchowych, to finisz już nie ma, krew Jezusa już nie działa, nie oczyszcza.

A więc nie odpuść sobie, Słowo Boże mówi, że nie ma Bóg upodobania w tych, którzy się cofają i giną, ale którzy trwają i wydają owoc. Nie odpuść sobie, to jest twoje i moje zadanie, Panie, Ty nie po to zapłaciłeś za mnie najwyższą cenę, żeby mnie oczyścić z moich grzechów, nie po to wstałeś z martwych, żebym ja miał nowe życie i sobie hasał po swojemu. Po to, żebym był częścią Twego Ciała i żebym czynił Twoją wolę, Ojczy, żebym wypełniał rozkazy Twojego Syna, po to się to stało, żeby wszyscy poznali, że to Ty, Ojczy, posłałeś Swojego Syna, żeby nas zbawić od naszego zepsutego życia. My mamy być świadkami tego, co się stało, poprzez Ciało Chrystusowe, aby każdy kolejny, który się nawraca rozumiał: że ty nie przychodzisz do religii, człowieku, ty nie możesz tu wnosić twojego życia, bo ono nie pasuje w ogóle do Ciała Chrystusowego, ty musisz umrzeć, ty musisz poddać się krzyżowi, żeby przez ciebie tutaj zaczęło docierać to, co jest Chrystusowe, świętość i doskonałość Chrystusowa, abyś mógł wzrastać, mogła wzrastać.

„Gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko. Albowiem ziemia, która piła deszcz często na nią spadający i rodzi

rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga; lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie.”

Słuchajmy dalej:

„Ale chociaż tak mówimy, to jeśli chodzi o was, umiłowani, jesteśmy przekonani o czymś lepszym, zwłaszcza co dotyczy zbawienia. Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy służycie.”

Widzicie gdzie jest ten grzech? W służbie, służebna forma działania, jeżeli uciekam od służenia, uciekam od Chrystusa. Jeżeli pragnę służenia, przychodzę do Jezusa, On jest sługą, który może mnie uczynić sługą. A więc nie jest moim prawem, ani twoim robić co chcę, bo to jest wtedy sprzeciwianie się temu, co stało się na krzyżu. Moim i twoim prawem jest miłować i czynić dobro, usługiwać, służyć w Duchu Chrystusowym, nie dla swojej chwały, bo już chwałę mamy. On mówił: Ojcze, Ja im dam chwałę, którą Ty Mi dałeś, aby oni w niej chodzili. To jest chwała jednego Ciała Chrystusowego, chwała zwycięskiego bycia z sobą, przebaczajmy sobie, bądźmy uczciwi i prawdziwi, walcz o to, byś był częścią tego Ciała Chrystusowego, przyjmuj, a krew będzie cię oczyszczać i będziesz mieć święte, nowe, doskonałe wejrzenia w kolejne rzeczy. Pan cię obdarzy darami, przynosić będziesz owoc godny upamiętania, bo będziesz częścią tego po co Chrystus przyszedł na tą ziemię. Inaczej religia nic ci nie da, w religii diabeł się porusza i nastawia jednego przeciwko drugiemu, w Ciele Chrystusa nie umie tego zrobić, dopóki my w Ciele Jezusa jesteśmy, to on nie ma do nas dostępu, ale gdy nas wytarga gdzieś na zewnątrz przez jakieś złe rzeczy, to wtedy tam się nasłuchamy, zupełnie tego, czego nie potrzebujemy. Bóg pamięta o miłości i o służbie.

„Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca,”

A więc, abyśmy gorliwie służyli sobie nawzajem aż do końca, żeby nadzieja nie umknęła nam gdzieś. To jest niesamowite, co On zrobił w ogóle, kiedy uczymy się Pana Jezusa i rozumiemy do czego doszło, to my jesteśmy pod wielkim wrażeniem, co się stało w sumie, dlaczego Duch Święty pieczętuje Ciało Chrystusowe jako odkupione. Tak jak spoczął na Chrystusie, kiedy był tu w ciele na ziemi i został przez Jana zanurzony, po zanurzeniu, tak samo spoczywa na nas dzisiaj, którzy jesteśmy Jego Ciałem, poświadczając, że jesteśmy Ciałem Chrystusowym.

„Abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.”

Co tamci zrobili? Przestali służyć temu, co powinni służyć, zrezygnowali ze służby, postanowili sobie żyć dla siebie, przestał interesować ich Chrystus i Jego Ciało. Dla siebie, to jest tragedia. Jeżeli chcemy żyć, prawda mówi o tym, że żyjąc dla Chrystusa, żyjemy jedni dla drugich. Nie myśl sobie, że możesz robić co chcesz, jeżeli chcesz być w Ciele Chrystusa. Jego rozkazem jest, abyśmy się nawzajem miłowali. I to jest właśnie to, czego musimy pilnować, czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, z którego tryska źródło życia. Wtedy swobodniej będziemy ze sobą rozmawiać, przebywać, ale te wszystkie rzeczy, te wszystkie zachowania, te uparte charaktery, które nie chcą się poddać temu krzyżowi i nowemu życiu, one chcą przekonać do tego, żeby przestać o tym w ogóle myśleć. Zwróćcie uwagę ile było w czasie, kiedy apostołowie jeszcze żyli, ile diabeł namotał w tych ludziach, że oni się stawiali jedni przeciwko drugim, uważali się jedni za lepszych od drugich, już wtedy było psute Ciało, mieli wspólnie razem, jedli, cieszyli się i raptem doszło: Judejczycy bardziej dbają o swoich niż o tych nawróconych z Greków. Już powstał konflikt, już ciało zadziało. Judejczycy byli bliżsi, Judejczykom niż nawróceni Grecy, już powstał problem, już ciało zaczęło działać: a to jest twój brat, jemu daj więcej, a to nie, to nie jest twój brat, to jest Grek, nawrócony, ale Grek przecież. A kto jest bratem? Ten, który z Boga jest zrodzony, to jest twój brat. A więc czy z Greka, czy z Judejczyka, oni stali się braćmi, nie mogli już dzielić po staremu, jak dzielili po staremu, to już był tam diabeł. Pamiętamy modlitwę Pana Jezusa: Ojcze, aby oni byli jedno, jak My jedno jesteśmy. To nie może być to, że ja sobie czytam. Ale myślę, a co tam, ja mogę żyć po swojemu. Mówię wam, to jest czy młody, czy stary jesteś, jak jesteś ochrzczony, odpowiadasz przed Panem za to, żeby służyć w Ciele Jego, żeby uniażać się, żeby uczyć się Biblii, uczyć się być z Bogiem po to, żeby w Ciele Jezusa coraz więcej czynić dobra, coraz więcej służyć w Ciele Jezusa. To jest dla ciebie sprawa priorytetowa: w Ciele Jezusa służyć, po to modlisz się do Boga, żeby cię obdarzał darami, obdarzał cię mądrością, żeby w Ciele Jezusa więcej służyć, bo tam gdzie On, Chrystus jest, tam Jego sługa będzie. I krew Jezusa oczyszcza cię od każdego grzechu. Jeszcze nie jesteś doskonały, a jesteś doskonały, jeszcze nie jesteś święty, a jesteś święty, bo Chrystus daje ci Swoją świętość, uczysz się poznajesz i trwasz, wiesz po co jesteś wierzącym. Panie, Ty mnie wszczepiłeś w Ciało, abym był częścią Twojego Ciała.

Może to przeczytajmy sobie, List do Efezjan 4 rozdział, od 10 wiersza:

„Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby nappełnić wszystko. I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego,”

To jest tak jawnie napisane. Pomyśl, jeżeli nie zobaczysz tego, to będziesz dalej egoizmowi swemu powalał być bogiem twoim, a jeśli to zobaczysz, to zburzysz tego bałwana, weźmiesz młot Słowa Bożego i będziesz walił aż proch będzie się sypał z tego egoizmu, gdzie tylko będzie chciał się pojawić, go strzepniesz od razu, powiesz: Wara ci do nowego życia, już nie jestem egoistą, jestem częścią Ciała Chrystusowego, nie żyję dla siebie, żyję dla Pana, Pański jestem, Pańska jestem i koniec. I chwała Bogu i to jest zwycięskie życie, do którego diabeł nie ma jak się dostać. Wszędzie się dostanie, ale nie może się dostać do tego życia, musi próbować wciągnąć człowieka z tego miejsca, kusząc w różny sposób.

„Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej,”

Po to się to wszystko dzieje.

„Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojęne i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości.”

Chwała Bogu za to! Kochani, odnośmy się do siebie w Chrystusie, już koniec tego otwierania buzi jak do jakiegoś człowieka drugiego, odnoś się do brata, do siostry, jak do części Ciała Chrystusowego, szanuj Chrystusa, bo jeśli cokolwiek zrobisz nie tak, to zrobisz to wobec Chrystusa, tak mówi Pan. A jeżeli postąpisz godnie, z bojaźnią i szacunkiem, zrobisz to wobec Chrystusa Jezusa. Nie paplajmy jak co wleci, uczmy się rozmawiać, żeby budować się nawzajem, mówmy ze sobą tak, jak Słowo Boże mówi. Szanujmy, bo to będzie znaczyło, że rozumiemy: Panie, Ty dlatego mnie oczyściłeś z moich grzechów i dlatego dałeś mi doskonałość, żebym to mógł używać w Twoim Ciele, budując się z innymi, mimo, że nie jestem doskonały, mimo, że nie mam wszystkich grzechów jeszcze usuniętych ze swojego życia, ale Ty zapłaciłeś za nie wszystkie, abym teraz usuwał jak najsprawniej, to co złe, aby czynić miejsce na dobre, nie będę opieszały w tym, nie będę sobie myśleć: ale to podoba mi się ten grzech; nie podoba mi się żaden grzech nie podoba mi się, a tobie? Wszystkie, to jest zło czynione, po tym grzechu jest krzywda komuś zrobiona, ktoś przez to cierpi, ktoś musi znosić te rzeczy. Po co więc czynić zło, jeżeli możemy czynić dobro?

A więc zobaczcie jaka podniosłe jest to, jakie wzniosłe i dlatego doznałeś tej pierwszej miłości, dlatego biegałeś na zgromadzenia, czy biegałaś, dlatego tak tęskniłeś, żeby spotkać się z tymi braćmi i siostrami, bo ta miłość Chrystusowa rozlewała się, a potem dojrzewa człowiek i już: mogę być, mogę nie być a w sumie, to mi nie zależy, a ten mi się nie podoba, ta mi się nie podoba, to mi się nie podoba i tamto mi się nie podoba, a w sumie to już mam dość, lepiej sobie posiedzę gdzieś tam i co tam będę z nimi. Podoba się, nie podoba się, może ci się nie podobać, że twoja noga kuleje, ale zauważyłem, że jak kuleje mi jedna, to druga stara się dźwigać to, co ta druga nie potrafi. I w ten sposób nawet może trochę kulejąc, ale posuwam się do przodu. A jakbym odciął tą nogę, to bym się przewracał. Tak czy inaczej. Rozumiecie, kiedy nawet ktoś jeszcze nie do końca, ale bierze w tym udział, rozumie po co to jest, nawet jeżeli kuleje w tym jeszcze, ale jest i chwała Bogu, że uczy się chodzić, przestanie kuleć, kiedy ta prawda zdobędzie serce i człowiek powie: O ja, to ja biegam, a nie będę tylko tam sobie kuśtykał, biegam już teraz. A więc po to, żebyśmy dorastali do wymiarów Pana Jezusa Chrystusa, to jest dla mnie i dla ciebie bardzo, bardzo ważne. Pamiętamy te słowa Pana Jezusa o tym, że wszczępieni w Niego, Ojciec się troszczy o nich.

Listu do Efezjan 5 rozdział. Żebyśmy owoc wydawali coraz obfitszy. Zwróćcie uwagę, tu jest bardzo cenne przesłanie od apostoła, z resztą w ogóle te wszystkie przesłania są niesamowite, kiedy czytasz i rozumiesz je. I tutaj 25 wiersz cz. b:

„(...) Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie,”

Albo: Chrystus umiłował ciało, wywołanych, społeczność wywołanych ludzi. bo często Kościół ludziom się z budynkiem jakimś tam łączy. To są ludzie, którzy zostali wywołani spośród świata, aby być częścią Chrystusa tu na ziemi,

„(...) aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo,”

To, co robimy.

„Aby sam sobie przysposobić Kościół (społeczność wywołanych) pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, gdyż członkami ciała jego jesteśmy. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła (społeczności wywołanych)”

Cudowne uratowanie, wspaniałe pragnienie, gotowość, aby być razem i budować się na Boży dom, nie tylko być razem, ale budować się, żeby było widać coraz więcej Chrystusa w nas i pośród nas. To jest to i wtedy ta krew oczyszcza, mimo tego, że jeszcze coś nieumiejętnie zrobię, jestem czysty, jesteś czysta, jeżeli robimy to dla Pana. Nauczę się, zrobię to lepiej, ale nie ma potępienia nade mną, robię tak, jak umiem. Paweł pisze: To, co osiągnęliście, tak postępujcie, a i dalej da wam Pan. Ale to, co osiągnęliście już to czyńcie, to, co umiecie, to czyńcie. Kto umie czynić to dobro, niech je czyni, a Pan wprowadzi w dalsze dobro. Cudownie, wspaniałe rozwiązanie, że Chrystus nie nadaremno nas oczyścił z grzechów naszych, nie nadaremno darował nam nowe życie, ale po to, żebyśmy mogli być jedno, razem, tak jak On jest z Ojcem razem w tej wspaniałej jedności. A czynić dobrze nie ustawajmy, będziemy żać bez znużenia, a czyńcie dobro, najbardziej domownikom wiary.

1 List do Tesaloniczan. Rozumiecie, to jest bardzo ważne, wielu łączy uwierzenie w Jezusa z kolejną religią, to jest nieprawda, to nie jest religia, dlatego krzyż, dlatego chrzest, zanurzenie w śmierć i dlatego nowe życie, żeby to był Chrystus, a nie dalej stary człowiek. I tu 4 rozdział, od 13 wiersza:

„A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei.”

Piękne to jest, co pisze apostoł. A co z tymi, co już odeszli?

„Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.”

Inaczej mówiąc: Ciało Chrystusa nigdy nie zostało rozerwane, nigdy, nawet ci, co zasnęli nadal są wśród w wiążce żywych, zasnęli, ale pewnego dnia obudzą się, dla nich, to jest: zamknęli oczy i otworzyli; bo czas w hadesie nie funkcjonuje. A więc mamy wspaniałe słowo, które mówi, że przyjdzie dzień, kiedy wszyscy z przestrzeni wszystkich pokoleń zgromadzeni, tak jak Ciało Chrystusa, już pełne Ciało Chrystusa razem wszyscy, wyjdziemy uniesieni naprzeciw naszej Głowy, aby złączywszy się z Nim, już zawsze z Nim pozostać. Chwała Bogu! Dlatego bądźmy Ciałem Chrystusa, żyjemy według tego, co mówi Pan, wypełniamy Jego rozkazy względem siebie nawzajem. Do dzisiaj żyję dlatego, że w moim ciele, ciało wykonuje rozkazy głowy, twoje też, rozkazem Głowy było, żeby ręka podała coś do jedzenia, żeby to przeżuć, połknąć, następnie strawić, wybrać to, co dobre inne rzeczy zakończyć, usunąć i żyjesz. Tak samo jest w Ciele Chrystusa, wszystkie członki mają o siebie staranie, żeby to wszystko wyglądało właśnie na to, że Pan tutaj był. Dlatego miłujmy się nawzajem, cieszymy się tym, korzystajmy z tego. Pamiętajmy, jest tylko jedno Ciało Jezusa Chrystusa, religii może być milion, a Ciało Chrystusa, to ci, którzy są święci i doskonali, którzy złączeni zostali z Nim, a poprzez Niego złączeni z braćmi i siostrami w Nim, aby czynić Boże dobro. Nie ważne ile przez to ucierpimy, ważne ile z tego radości mamy, mogąc żyć dla dobrej sprawy.

Może jeszcze 1 List Koryntian 12 rozdział. To jest niesamowite, co Pan uczynił poznając Bożą prawdę, zdajemy sobie sprawę, że my się nie nadajemy do takich wspaniałości, dlatego to nie my, to nie na nas ten, to nie nasz wymiar, to jest wymiar Chrystusowy. I tu od 12 wiersza:

„Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus; bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem.”

Przez tego odwiecznego Ducha, Pan Jezus złożył Siebie na ofiarę Bogu i my też zostaliśmy złożeni przez tego Ducha. To jest duchowe życie, to nie jest cielesne życie, ciało tu nic nie pomoże. Niech Pan objawia się w tobie i we mnie, a ty ciesz się z tego, że stałeś się częścią Ciała Chrystusowego, nie uciekaj od Ciała, bo tam krew Jezusa nie będzie cię oczyszczać i zginiesz, raczej pilnuj się, życia w Chrystusie Jezusie zgodnie z częstkami Jego Ciała, nie w wojnach, nie w sporach, nie w kłótniach, nie w zawiściach, nie w pokazywaniu swojej niezależności, ale w uniżeniu, w miłości wzajemnej, w usługiwaniu sobie nawzajem. To jest bardzo ważne. To jest to chwalebne, to o czym Słowo Boże do nas tak bardzo wyraźnie mówi i

pokazuje nam do czego my zostaliśmy powołani. Stąd taka wojna diabła, żeby nas wytargać z tego Ciała, żeby narzekać, że to jest za dużo, że ty nie masz czasu dla swego życia itd. itd. że ty przecież też chcesz trochę pożyć. Te życie to już traktujesz, że masz w Chrystusie Jezusie i to życie ciebie cieszy, żyjesz dzięki Panu i z tego jesteś zadowolony, czy zadowolona.

Jeszcze może niewiele miejsc, ale one wszystkie są niesamowicie prawdziwe, tak zachęcające nas właśnie do tego, co przyszło do nas w Chrystusie, pokazujące nam to. Nie musicie otwierać, List do Efezjan 4 rozdział i 4 wiersz:

„Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego.”

Jedno Ciało, inaczej nie myśl.

List do Kolosan 3 rozdział, 1 wiersz:

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale.”

I teraz mamy, to jest nasza doskonałość, Chrystus tam u Ojca, to jest nasza doskonałość. I teraz, co na ziemi, Paweł pisze co teraz rób tu na ziemi, i on pisze:

„Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego(…)”

I wymienia te wszystkie rzeczy, usuwajcie to, czyńcie miejsce na dobro, na chwalebne zadowolenie, na uczciwe poddawanie się sobie nawzajem, budowanie się na Boży dom, dla Boga naszego. Przyjdzie czas, kiedy spojrzymy w te Boskie oblicze naszego Ojca i będziemy żyli wiecznie z Nim. Przyjdzie ten dzień, upragniony przez wszystkich synów i córki. Dlatego w domu Ojca jest pokój.

Psalm 93, wiersz 5:

„(...) świętość po wsze czasy.”

Otacza Jego dom, świętość po wszystkie czasy. Czy jesteś szczęśliwy, że jesteś częścią Ciała Chrystusowego, że nie religia, nie to, że możesz sobie znikać i pojawiać się, ale to, że jesteś cały czas częścią Ciała Chrystusowego. Czy jesteś tam, czy gdziekolwiek, wszędzie myślisz o życiu dla Pana w Jego Ciele, czy w domu, czy poza domem. I tutaj apostoł Paweł wypisuje czego już nie robić mamy, a co mamy robić i to jest najważniejsze. Będąc raz na zawsze uczynionymi świętymi i doskonałymi teraz uświęcamy się, a uświęcamy się przez co? Przez trwanie w Chrystusie, trwając w Chrystusie uświęcamy się, ta świętość Chrystusa cały czas działa na nas, to jest najważniejsze. Doskonałymi jesteśmy też przez trwanie w Chrystusie, w więc świętość i doskonałość, napełnia nas, kiedy trwamy w Chrystusie. Tak jak Jezus powiedział: Ojciec dba o nas, gdy wydajemy owoc, byśmy owoc wydawali jeszcze obfitszy.

Wiele jest pięknych miejsc, które o tym mówią, ale znamy Biblię, wszyscy wiemy o tym. Musi być jedna rzecz, musisz cieszyć się Panem, On ma być twoją radością prawdziwą. Jeżeli tego nie ma, to siadaj do Słowa, przychodź do Niego i przypominaj się, że też chcesz tego, żeby służyć w Ciele Chrystusa, żeby służyć dla Bożej sprawy, żeby iść i czynić innych uczniami Jezusa Chrystusa.

I może na zakończenie Księga Objawienia 22 rozdział, od 17 wiersza:

„A Duch i oblubienica (...)”

Duch jest razem cały czas z nami, aby nas uczyć, wprowadzać w prawdę, napełniać, żebyśmy zawsze byli sprawni, aby czynić to, co chce Bóg.

“(...) mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, (...)”

A tylko Ciało Chrystusowe może słyszeć, a więc ono może powiedzieć: Przyjdź!

„A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota. Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze. Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi. Amen.”

Tak się kończy ostatnie Księga Biblii, Księga Objawienia. Przyjdź, Panie Jezu! To jest najważniejsze, spotkanie z Jezusem. Żyjemy tylko dla tego spotkania. Jan pisze, że ci, którzy umiłowali dzień powrotu Pana, oczyszczali się, uświęcali się, aby być gotowymi na spotkanie z Nim. Pamiętaj, to co czytałem, dla Boga liczy się to, co zrobisz mi, a co ja zrobię tobie, co zrobimy w Ciele Chrystusa, to się liczy dla Ojca. Jeżeli zrobimy krzywdę, to Bóg ma odpłatę, jeżeli troszczymy się o to, żeby Ciało Chrystusowe było silne, sprawne, żeby budować się nawzajem, Bóg będzie obdarzać dalej, tak jest napisane, taka jest prawda. Po to przyszedł Boży Syn, nie po to, byśmy sobie robili co chcemy, ale byśmy wypełniali wolę Ojca, a wolą Ojca jest to, abyśmy byli Ciałem Jego Syna, które On weźmie do wieczności, czyniąc nas doskonałymi takimi jak On jest. Po to przyjdzie. Pamiętaj, to jest prawdziwe, bez tego nie będziesz nigdy wiedzieć po co przyszedł Jezus, bo nie będziesz tego mieć w swoim osobistym doświadczeniu. Osobiste doświadczenie jest wynikiem działania Ducha Świętego, on wprowadza w uwielbienie Jezusa członki Ciała Chrystusowego.

A więc tu nie ma tak, że a tego ci nie wolno, a to ci wolno, tamtego ci nie wolno. Wszystko ci wolno, jesteś święty, wszystko ci wolno, ale nie wszystko zrobisz, bo wiesz, to nie jest dobre i nie dlatego, że ktoś ci coś zakazuje, ale dlatego, że wiesz, że Chrystus tego by nie zrobił. A jeśli masz służyć, możesz służyć wszystkim, nie musisz słuchać się ciała i mówić: A temu nie, bo tam, bo coś bo tamto coś. Możesz służyć każdemu. Rozumiemy co to znaczy zmiana myślenia? Jeżeli usunąć z ciebie twoje myślenie, a w to miejsce włożyć myślenie Chrystusa, masz problem rozwiązany. Na tym polega zmiana myślenia. Usunięty zostaje sposób naszego rozsądzania i w to miejsce jest włożony sposób rozsądzania Chrystusa i temat się zamyka i zaraz inaczej wszystko widzisz, inaczej patrzysz, inaczej podchodzisz do tego wszystkiego i zdajesz sobie sprawę, że to jest z powodu tego wszystkiego, że ty stałeś się jakiś lepszy czy coś, czy lepsza, tylko dlatego, że Chrystus czyni to w tobie możliwym. Oddaj Mu chwałę za to, nie przypisz to sobie, ale uwielbiaj Pana za wszelkie dobro, które doświadczasz, bo bez Niego nikt z nas nie miałby nic nawet oczyszczenia grzechów nie mielibyśmy, dalej byśmy żyli w swoich grzechach i byśmy udawali, że nie jest tak źle z nami, tak jak udawaliśmy wcześniej. A teraz wiemy, już nie musimy udawać, jest z nami doskonale, jestem całkiem święty. I gdyby dzisiaj skończyło się moje życie, będę w domu Ojca mieszkał całą wieczność, bo świętość otrzymałem za darmo, z łaski i doskonałość też. I teraz nie szukam, żeby to wykorzystać, żeby sobie pohasać i poczynić zło, tylko wykorzystuję to, żeby rozwijać się, wzrastać, służyć. Pan ma w tym upodobanie. Chwała Bogu za to rozwiązanie dla nas. Amen.